

## Historia Szkoły – bogata, ciekawa, mało znana...

### Odcinek 10.

**Czy wiesz, że pierwotnie nasza szkoła w zasadzie przeznaczona była dla chłopców, a dziewczyny mogły uczęszczać do niej tylko jako *hospitantki* albo *prywatystki*, co oznaczało, że...**

**... funkcjonowały w niej na wyjątkowych zasadach?**

Działo się tak, ponieważ na początku wieku w Europie koedukacja w szkołach typu średniego była wciąż kontrowersyjna (ale uznana za normalną w szkołach elementarnych). Uważano bowiem, że *nauka w tych szkołach przypadła bowiem na „newralgiczny” okres w życiu uczniów: okres dojrzewania, kształtowania się osobowości i światopoglądu, okres przemian fizjologicznych i pewnej destabilizacji psychicznej* (K. Dormus *Koedukacja - teoria i praktyka na ziemiach polskich na początku XXw.*). Na terenie Monarchii Austro-Węgierskiej obowiązywał reskrypt Ministra Wyznań i Oświecenia z roku 1907, zezwalający dziewczętom na „hospitowanie nauki publicznej” czyli obecność na lekcjach, ale bez prawa klasyfikowania i oceny prac pisemnych. Uczennice te, zwane **hospitantkami** lub **uczennicami prywatnymi - prywatystkami** poddawały się egzaminom półrocznym lub rocznym. Tak właśnie działało to i w naszym dzisiejszym liceum, ale trzeba od razu dodać, że na ogół jednak wykazywały się dobrymi wynikami, a nawet przodowały w nauce.

**W pierwszym roku nauki w szkole otwarto dwie pierwsze klasy, do których zapisało się 90 uczniów, wyłącznie chłopców, ale gdy w roku szkolnym 1910/11 szkoła była już pełną 7-dmno klasową, wśród jej 153 uczniów były 4 hospitantki. Początkowo więc uczennic hospitantek było bardzo niewiele, jednak procent ich stale wzrastał:**

Rok szkolny	Ilość uczniów ogółem	Ilość hospitantek
1912/13	162	8
1913/14	202	19
1914/15	196	15
1915/16	206	24
1916/17	249	50
1917/18	231	30

Mimo, że na początku była ich znikoma ilość, hospitantki nie czuły się źle wśród kolegów. Otaczane były szacunkiem i szczególną opieką. Przerwy spędzały w osobnej, przeznaczonej na ten cel sali rekreacyjnej. Poza tym brały aktywny udział w życiu szkoły. Były nawet zorganizowane w skauting hospitantek. Drużyna założona w 1916 r. pod opieką profesora Radwańskiego, licząca 20 - 24 druhny, miała na celu kształcenie zarówno ducha, jak i ciała, wyrobienie karności i obowiązkowości. Środkami, prowadzącymi do tych celów były pogadanki harcercskie, musztra i wycieczki. Pierwszą drużynową była hospitantka Kazimiera Białek, późniejsza nauczycielka biologii i chemii w naszym liceum.



Wycieczka hospitantek na Klimczok, rok 1917  
(opiekunowie: prof. Radwański, Płoszewski, Stefański, Derubski)



Rok szkolny 1917/1918, kl. V wraz z wychowawcą

**W okresie międzywojennym dziewczęta były przyjmowane do szkoły nadal na prawach hospitantek, a ich liczba nie mogła przekroczyć 10% (wcześniej nawet tylko 5%) ogółu młodzieży.** Szkoła długo nie miała kobiet w swym gronie, tak więc dziewczęta naturalnym biegiem rzeczy nie miały wychowawczynie. Pierwsze kobiety - nauczycielki języka polskiego i języków obcych (francuskiego i niemieckiego) dołączyły do grona profesorskiego w roku 1927. W roku 1924 przestała istnieć żeńska drużyna harcerska, za to dziewczęta, choć nie miały obowiązkowych lekcji wychowania fizycznego, zaczęły żywiołowo uprawiać sport pod opieką profesora Antoniego Bałuta. Najprzyjemniejszym zajęciem oprócz lekkiej atletyki były gry sportowe, szczególnie koszykówka. Miały bardzo dobrą drużynę, która w zawodach wojewódzkich zajęła II miejsce po jednej ze szkół krakowskich. Z pasją oddawały się łucznictwu, a kiedy na boisku szkolnym założono korty tenisowe, namiętnie grały w tenisa. W nagrodę za pracę i wyniki prof. Bałut zabierał czasami uczennice na salę gimnastyczną i prowadził z nimi gimnastykę. Wywalczył dla nich szarawary i lekkie bluzki do ćwiczeń. Trudniej było ze spodniami. Ostatecznie wolno im było ubierać je pod spódniczki.

**Od 1927r. szkoła, jak wiele podobnych w Polsce, przekształciła się w koedukacyjną** (na co miały wpływ przemiany społeczne, obyczajowe, światopoglądowe i rozwijające się nowoczesne prądy pedagogiczne), a dziewczęta zrównały się w swoich prawach z kolegami. Było ich jednak tu niewiele, ponieważ konkurencję zaczęło stanowić otwarte w 1922r., chętnie wybierane przez dziewczęta, Żeńskie Seminarium Nauczycielskie w Żywcu. Sytuacja poprawiła się po roku 1931, gdy wskutek trudności w znalezieniu posady nauczycielskiej zaznaczył się większy napływ dziewcząt do gimnazjum. Uczennice pochodziły przeważnie ze sfer inteligencji i drobnego mieszczaństwa. Córek robotników i chłopów nie było prawie zupełnie. Między chłopcami i dziewczętami rozwinęła się zdrowa rywalizacja. We wspomnieniach uczniowskich czytamy, że jednak zawsze pilnością i przez sympatię profesorów dziewczęta zdobywały lepsze oceny. To pobudzało chłopców do pracy. Nie chcieli zostać w tyle, mieli ambicję.

Po drugiej wojnie światowej, wskutek stałej emancypacji kobiet, ilość kształcących się dziewcząt systematycznie rosła, aż zrównała się z ilością chłopców. **W roku 1958 dziewczęta stanowiły już połowę absolwentów** naszej szkoły. **Dzisiaj (kwiecień 2014r.) liceum liczy 820 uczniów, w tym 573 (!) to dziewczyny** (i nikt nie zastanawia się nad tym, że koedukacja była tu kiedyś wcale nie taka oczywista).